

Dawid Kobiątka

ORCID:
0000-0003-3806-4408

Uniwersytet Łódzki

Tomasz Jankowski

Instytut Pamięci
Narodowej w Gdańsku

Mikołaj Kostyrko

Marcin Krzepkowski

ORCID:
0000-0002-2980-5473

Fundacja Relicta

Daniel Nita

Joanna Wysocka

ORCID:
0000-0003-1436-6700

Polska Akademia Nauk

Wojenne dziedzictwo chojnickich lasów – poszukiwania szczątków pięciu „gryfowców” z oddziału „Sokoła” w lasach pod Czarniżem w powiecie chojnickim

The wartime legacy of the Chojnice forests – the search for the remains of five “griffins” from the “Sokół” unit in the forests near Czarniż in the Chojnice district

DOI: 10.61027/2023/5/158176

VARIA

CZARNIŻ
II WOJNA ŚWIATOWA
TAJNA ORGANIZACJA WOJ-
SKOWA „GRYF POMORSKI”
RUCH OPORU
BUNKIER
ARCHEOLOGIA SĄDOWA

CZARNIŻ
WORLD WAR II
SECRET MILITARY ORGANI-
ZATION “GRYF POMORSKI”
RESISTANCE MOVEMENT
BUNKER
FORENSIC ARCHAEOLOGY

Abstrakt

Archeologię sądową coraz powszechniej stosuje się jako metodę dokumentowania śladów zbrodni – także w działalności i pracach poszukiwawczych pionu śledczego Instytutu Pamięi Narodowej. Jej przykładem są oględziny z jesieni 2021 r. w lasach pod Czarniżem – domniemanego miejsca zamordowania pięciu partyzantów z oddziału Emila Aleksandra Cysewskiego „Sokoła”, który od maja 1943 r. wchodził w struktury Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. Przedmiotem artykułu są ustalenia i wnioski wysnute z przeprowadzonych badań archiwalnych, wywiadów etnograficznych, analizy pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego oraz prac wykopaliskowych, które rzucają nowe światło na podjętą problematykę.

Abstract

Today, forensic archaeology is being used more and more often as a method of documenting traces of war crimes. The activities and search work of the Investigative Division of the Institute of National Remembrance often rely on forensic archaeology. One example is the examination in the autumn of 2021, in the forests near Czarniż, of the alleged murder site of five partisans from Emil Aleksander Cysewski “Sokol’s” unit. From May 1943 the unit was part of the structures of the Secret Military Organization “Gryf Pomorski”. The article discusses findings and conclusions from archival research, ethnographic interviews, analyses of airborne laser scanning derivatives, and excavation work, all of which shed new light on the unit’s history.

WSTĘP

Metody i narzędzia archeologicznych badań terenowych już od dłuższego czasu wykorzystuje się do odkrywania, dokumentowania i rekonstruowania wydarzeń związanych ze zbrodniami w różnych kontekstach historycznych oraz geograficznych¹. Początków tak ukierunkowanych prac w polskiej nauce trzeba upatrywać w poszukiwaniach i sondażowych ekshumacjach dołów śmierci będących dziedzictwem zbrodni katyńskiej². Następnie prowadzono także działania mające doprowadzić do ujawnienia masowych grobów związanych ze zbrodnią wołyńską³. Jednym z ostatnich przykładów wykorzystania metodyki archeologicznej do odnalezienia i podjęcia materialnych śladów masowej zbrodni z czasów II wojny światowej były prace w chojnickiej Dolinie Śmierci – miejscu kaźni z końca stycznia 1945 r., kiedy to funkcjonariusze III Rzeszy zamordowali kilkuset Polaków na obrzeżach miasta, a ich ciała następne spalili w celu

¹ *Mass violence, genocide and the ‘forensic turn’*, eds E. Anstett, J.M. Dreyfus, Manchester 2015.

² *Katyń w świetle badań terenowych 1994–1995*, red. M. Głosek, Toruń 2004; A. Kola, *Archeologia zbrodni: oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń 2005.

³ O. Popkiewicz, *Poszukiwania mogił ofiar rzezi wołyńskiej na terenie Ukrainy na podstawie wyników prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej* [w:] *Archeologia współczesności*, red. A. Zalewska, Warszawa 2016.



zatuszowania śladów zbrodni⁴. Powyższe działania można uznać za przykłady archeologii sądowej (ang. *forensic archaeology*) – gałęzi badań archeologicznych specjalizujących się w dokumentacji śladów popełnionych zbrodni⁵. Rzecz jasna, tak ukierunkowane prace są prowadzone w wielu krajach na świecie – wszędzie tam, gdzie wraz z konfliktami zbrojnymi dochodziło do mordów na przeciwnikach politycznych czy ludności cywilnej⁶. Archeologię sądową wykorzystuje także pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Gdańsku w trakcie prowadzonych oględzin, m.in. 18–20 października 2021 r. podczas prac terenowych przy materialnych pozostałościach schronu drewniano-ziemnego, w którym życie mieli stracić „gryfowcy” z oddziału Emila Aleksandra Cysewskiego „Sokoła”. Od maja 1943 r. był on w strukturach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, działającej przede wszystkim w lasach powiatu chojnickiego⁷. Prace prowadzono w związku z postanowieniem o wszczęciu śledztwa w sprawie zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości. Chodziło o zabójstwo pięciu żołnierzy oddziału partyzanckiego „Gryfa Pomorskiego” przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego, do którego doszło 15 maja 1944 r. w gminie Brusy (tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 z dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego [tekst jedn. Dz.U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377 z późn. zm.] w związku z art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu). Śledztwem kierował prokurator Tomasz Jankowski – naczelnik pionu śledczego IPN w Gdańsku.

W dalszych częściach pracy omówiono różnego rodzaju źródła historyczne związane z oddziałem Cysewskiego, który działał w lasach pod Czarniżem. Niewątpliwie do najważniejszych z nich należą: szkic z zaznaczoną lokalizacją 11 partyzanckich bunkrów w okolicznych lasach oraz plan bunkra nr V, w którym życie miało stracić pięciu partyzantów. Następnie przedstawiono i zinterpretowano pochodne produkty lotniczego skanowania laserowego, które pozwoliły na odnalezienie i dokumentację stanu zachowania pozostałości po schronie. Ostatni rozdział artykułu to analiza poczynionych odkryć oraz dokonanych obserwacji terenowych w związku z oględzinami prokuratorskimi pozostałości schronu.

⁴ D. Kobiałka, *The devil burns gold there – the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland*, „International Journal of Historical Archaeology” 2022, vol. 26, s. 359–378.

⁵ C. Sturdy Colls, *Holocaust archaeologies: approaches and future directions*, New York 2015; A. Godzień, *Archeologia sądowa: zarys problematyki*, Rzeszów 2017.

⁶ *Forensic archaeology: a global perspective*, eds W.J.M. Groen, N. Márquez-Grant, R. Janaway, London 2015.

⁷ Np. E.A. Cysewski, *Był taki czas, kiedy las był moim domem*, Gdańsk 1972; K. Ciechanowski, *Militarne aspekty pomorskiego ruchu oporu w latach II wojny światowej*, „Stutthof. Zeszyty Muzealne” 1976, t. 1, s. 91–125.

Celem artykułu jest przedstawienie okoliczności podjętych prac oraz wyników oględzin. Rezultaty badań archeologicznych przeczą wersji wydarzeń podawanych przez Władysława Kuleszę oraz powielanych w opracowaniach historycznych⁸. W rumowisku bunkra nie odnaleziono ludzkich szczątków. Pozyskano jednak wartościowy zbiór przedmiotów związanych z konkretnym oddziałem „gryfowskim”. Z dzisiejszej perspektywy trzeba stwierdzić, że są to przykłady materialnego dziedzictwa o określonym znaczeniu historycznym, kulturowym oraz archeologicznym⁹.

ZARYS KONTEKSTU HISTORYCZNEGO

Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” w relatywnie krótkim czasie stała się największą strukturą polskiego podziemia na, mówiąc najogólniej, Pomorzu Gdańskim w czasie II wojny światowej¹⁰. Do dziś badacze problematyki nie mogą jednoznacznie przedstawić okoliczności jej założenia. Większość jednak uważa, że powstała w wyniku scalenia kilku mniejszych organizacji, osób oraz grup działających na rzecz niesienia pomocy lokalnej społeczności, prowadzenia działań propagandowych, wywiadowczych, kontrwywiadowczych, dywersyjnych, oferowania środków pieniężnych, lekarstw, a także organizacji schronienia przed okupantem niemieckim osobom, które tego potrzebowały. Jednym z założeń powołania i działania organizacji było czynienie przygotowań na okoliczność powstania zbrojnego przeciwko niemieckiemu okupantowi. Kluczowe znaczenie dla narodzin struktury znanej pod nazwą Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” było porozumienie się ruchów i osobistości – w tym kontekście zasadnicze znaczenie miały Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski”, duża grupa niezrzeszonych Polaków, której przewodzili bracia Józef i Leon Kulasowie, oraz osobiste zaangażowanie księdza Józefa Wryczy¹¹.

⁸ Np. W. Kulesza, *Mój okupacyjny los* [w:] *W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986; idem, *Ucieczka z „Doliny Śmierci”* [w:] *W mroku nocy...*

⁹ Zob. także D. Kobiółka et al., *„Był taki czas, kiedy las był moi domem” – bunkier nr V partyzantów z Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, „Odkrywcą” 2022, t. 4, s. 4–9; R. Wieczorek, *Badacze szukali ciał poległych partyzantów*, „Czas Chojnic”, 3 III 2022.*

¹⁰ Np. K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947: leksykon*, Gdańsk 1993; L. Lubecki, *Bestialstwo i okrucieństwo a patriotyzm i beśn pomorskiego ruchu oporu w latach 1939–1945*, „Acta Cassubiana” 1999, t. 1, s. 65–123; *Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”: materiały z konferencji w Gdańsku z dnia 12 maja 2000 roku*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2000; M. Golon, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” wobec Armii Czerwonej, a powojenne losy gryfowców*, Gdańsk 2000; A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.

¹¹ A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa...*, s. 60–74.



W literaturze przedmiotu podaje się, że w kulminacyjnym momencie „Gryf Pomorski” mógł liczyć 16–18 tys. osób¹² – chociaż powszechnie uznaje się te dane za znacząco zawyżone. Tylko niewielka ich grupa była aktywnie poszukiwana przez Gestapo oraz inne formacje niemieckie. Dla tych, co musieli szukać schronienia, przygotowywano specjalne skrytki w stodółach, chlewniach, magazynach, domostwach, obejściach, na strychach itp. Pewne grupy „gryfowców”, członków innych organizacji polskiego podziemia czy też tzw. dzicy (osoby nienależące do żadnej sformalizowanej organizacji konspiracyjnej) musieli szukać schronienia na terenach zalesionych¹³. To właśnie dla tych ludzi las stawał się domem – co wybrzmiewa w tytule książki Cysewskiego (*Był taki czas, kiedy las był moim domem*)¹⁴.

Czas działalności w partyzantce był bardzo często okresem dostownego ukrywania się pod ziemią. Poszczególne grupy kopały różnego rodzaju ziemianki, które były mniej lub bardziej rozbudowanymi formami schronów drewniano-ziemnych. To właśnie w nich spędzano długie dni, tygodnie, miesiące, a czasem nawet lata. Dla wielu członków organizacji konspiracyjnych stały się one miejscami codziennej egzystencji. Na Kaszubach oraz Kociewiu określano je powszechnie mianem bunkrów – jest to zapożyczenie z języka niemieckiego. Samych zaś partyzantów, ukrywających się w nich, bardzo często nazywano bunkrarzami¹⁵. W publikacjach naukowych oraz popularno-naukowych można znaleźć wiele interesujących informacji o codziennym życiu partyzanckim w tego rodzaju ziemiankach, o tym, jak trudne, wymagające oraz wyczerpujące fizycznie i psychicznie były to czasy dla osób zmuszonych ukrywać się pod ziemią na terenach zalesionych.

Dla niniejszego opracowania szczególne znaczenie ma działalność oddziału Cysewskiego, która koncentrowała się na terenach leśnych okalających od południa wieś Czarniż. Historia tej konkretnej grupy „gryfowców” jest relatywnie dobrze udokumentowana. Dowódca oddziału, za namową Konrada Ciechanowskiego, opublikował w 1972 r. swoje wspomnienia z czasów II wojny światowej¹⁶. Dodatkowo zainspirowało to Władysława Kuleszę, członka oddziału, do zebrania i możliwie dokładnego opisanie losów towarzyszy broni¹⁷.

Czas działalności w partyzantce był bardzo często okresem dostownego ukrywania się pod ziemią. Poszczególne grupy kopały różnego rodzaju ziemianki, które były mniej lub bardziej rozbudowanymi formami schronów drewniano-ziemnych. To właśnie w nich spędzano długie dni, tygodnie, miesiące, a czasem nawet lata.

¹² *Ibidem*, s. 10.

¹³ Zob. także, *W mroku nocy...*

¹⁴ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*

¹⁵ W. Jastrzębski, *Siedziby partyzantów w Borach Tucholskich (1939–1945)* [w:] *Dziedzictwo techniczne Borów Tucholskich*, red. J. Woźny, Bydgoszcz–Toruń 2009.

¹⁶ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*

¹⁷ Np. W. Kulesza, *Mój okupacyjny los...; idem, Ucieczka z „Doliny Śmierci”...*

Możliwie skrótowno przedstawiając kontekst historyczny, należy podkreślić, że Cysewski trafił pod koniec 1942 r. do jednego z gdańskich więzień za niepodpisanie tzw. volkslisty. Część z osadzonych była oddelegowywana do różnego rodzaju prac w okolicy przed wywózką do KL Stutthof. Cysewski szczęśliwie zbiegł, będąc na pracach budowlanych w wili jednego z lokalnych funkcjonariuszy Kriminalpolizei w Sopocie. Udało mu się dotrzeć do Czarniża – niewielkiej kaszubskiej wsi zlokalizowanej pod Brusami (pow. chojnicki). Zdając sobie sprawę, że jest osobą poszukiwaną, nie chciał ukrywać się w rodzinnym domu i narażać tym samym najbliższych na dotkliwe represje. Jak wspominał po latach,

„ 10 grudnia 1942 roku nad ranem wziąłem ze sobą na kilka dni żywności, piłę, łopatę i siekiere oraz worek i poszedłem w las. [...] Drugą przyczyną, która mnie ponaglała, była pora roku. Trzeba było bowiem liczyć się z tym, że w każdej chwili mogą nadejść mrozy i śnieg. To spowodowałoby trudności w kopaniu ziemianki, czyli inaczej tak zwanego „bunkra”, a śnieg utrudniłby ukrycie wydobytej ziemi [...]. Wyszukałem sobie w lesie Werochowskiego odludne miejsce w młodniku i zabrałem się do roboty. Nie miałem doświadczenia w budowie schronu, toteż mój pierwszy „bunkier” był prosty. Budowa następnych w późniejszym okresie była znaczenie szybsza, a pomieszczenia wygodniejsze¹⁸.

Mijały tygodnie, a do Cysewskiego, dzięki żonie i sieci znajomych, zgłaszały się kolejne osoby szukające schronienia w okolicznych lasach przed funkcjonariuszami III Rzeszy. Volkslista, na którą pod groźbą i przymusem wpisywano wielu Polaków zamieszkujących Pomorze Gdańskie, sprawiła, że od 1942 r. systematycznie rosła liczba dezertersów z Wehrmachtu, szukających schronienia w kaszubskich lasach¹⁹. W związku z tym powstawały kolejne bunkry, dostosowane do odpowiednich sytuacji i pór roku. Ważną datą dla ludzi ukrywających się pod Czarniżem był 25 maja 1943 r. Tego dnia zostali oficjalnie zaprzysiężeni w strukturach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”²⁰. Uroczystości towarzyszyła msza polowa, w której brały udział inne lokalne „gryfowskie” oddziały.

Bardzo wartościowymi materiałami są akta Kuleszy znajdujące się w zbiorach Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu²¹. Wynika z nich, że pełnił on funkcję kronikarza oddziału partyzanckiego (IL. 1-2). Co prawda łamał w ten sposób elementarne zasady konspiracji, ale dzięki temu do czasów współczesnych zachowało się m.in. kilka fotografii z czasów okupacji, kiedy członkowie „Sokoła” ukrywali się w bunkrach pod Czarniżem. Szczególne

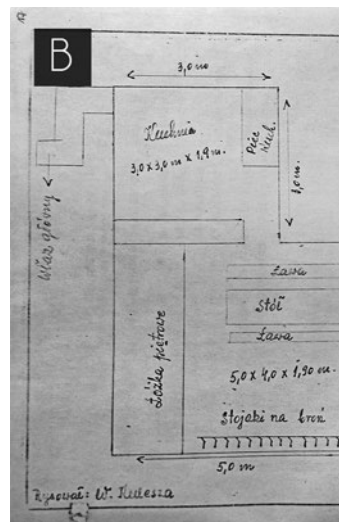
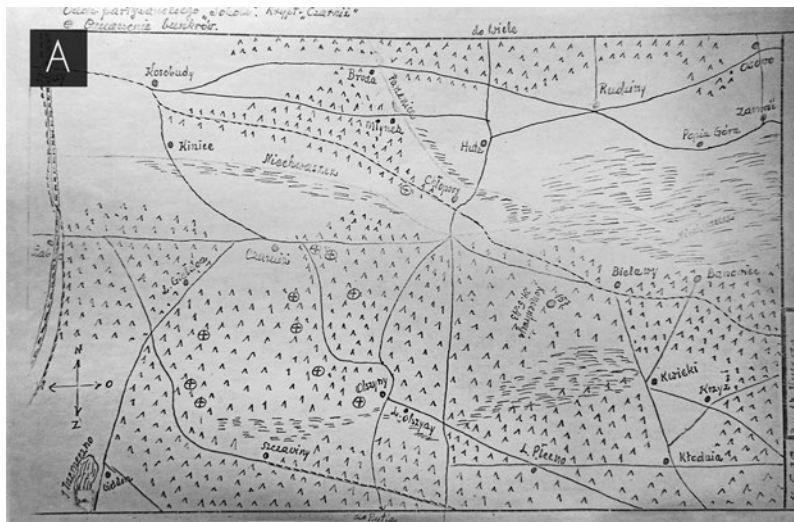
¹⁸ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 39.

¹⁹ W. Jastrzębski, *Siedziby partyzantów...*

²⁰ *Ibidem*, s. 46–48.

²¹ Zob. K. Minczykowska, *Informator o zbiorach archiwalnych Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek / Guide to the collections of the archive of the Foundation of General Elżbieta Zawacka. Pomeranian Archives and Museum of the Home Army and the Military Service of Polish Women*, Toruń 2017.





znaczenie w kontekście niniejszego artykułu mają dwie ilustracje znajdujące się w materiałach Kuleszy. Pierwsza z nich to szkic z przybliżoną lokalizacją 11 bunkrów wybudowanych przez „gryfowców” w okolicznych lasach. Drugi dokument to plan przestrzenny jednego ze schronów, który w partyzanckiej nomenklaturze miał nadany nr V. Wracający po kilku dekadach wspomnieniami do lat 1943–1944 Kulesza tak go opisał:

Był to bunkier nr V, w nim to przetrwaliśmy zimę 1943/44. Zbudowany w okresie jesieni 1943 roku, posiadał oprócz głównego pomieszczenia o wymiarach 4 × 5 m, drugie pomieszczenie o wymiarach 3 × 3 m przeznaczone na kuchnię. Piec kuchenny był zbudowany z cegły, nakryty normalną płytą kuchenną, komin stanowiły rury blaszane, które na noc wysuwało się na powierzchnię, natomiast w dzień opuszczano i chowano w bunkrze. Bunkier posiadał właz gankowy dwukrotnie załamany oraz drugi ganek podziemny, tak zwany awaryjny, długości 50 m, który posiadał 6 włazów zamaskowanych²².

Oraz następnie:

„Kominki wentylacyjne usytuowane w jałowcach, specjalnie na ten cel posadzo-
nych, zapewniały dostateczną wymianę powietrza. Była to budowla wykonana
precyzyjnie, wielkim nakładem pracy, lecz za to zapewniała jej mieszkańcom
maksimum egzystencji²³.”

Kulesza poświęcił bunkrowi nr V wiele miejsca w swoich wspomnieniach. Miało to związek z wydarzeniami z 15 maja 1944 r. Co jednak ważne dla dalszego wywodu – nie był ich bezpośrednim uczestnikiem.

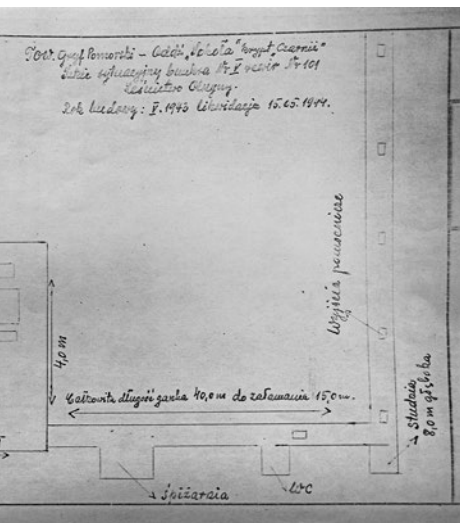
Niemiecki leśniczy nazwiskiem Görtz wyszedł lokalizację schronu na terenie pod swoim zarządem. Już kolejnego dnia w godzinach rannych odbyła się duża obława na partyzantów z okolicznych lasów. „Sokół” wraz

IL.1

Niektóre z materiałów archiwalnych przygotowanych przez Władysława Kuleszę, członka oddziału „Sokota”. A – mapa z przestrzenną lokalizacją bunkrów oddziału Emila Aleksandra Cysewskiego w lasach pod Czarnizem; B – szkic bunkra nr V (Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej)

²² Fundacja General Elżbiety Zawackiej (FGEZ), Kulesza Władysław „Świerk”, 33-642/Pom.

²³ *Ibidem.*



IL. 2

Józef Zblewski (pierwszy z lewej) – jeden z partyzantów z grupy „Sokół”, który miał zginąć w bunkrze nr V. Zdjęcie sprzed 1939 r. (zbiory prywatne J. Zblewskiego)

z żoną, dziećmi oraz innymi członkami oddziału wydostali się z okrażenia. Według Kuleszy Niemcy dopadli pięciu towarzyszy broni w bunkrze nr V. Zgodnie z jego relacją byli to: Józef Zblewski²⁴, Alfons Wozniński²⁵, Leonard Kulesza²⁶, Edmund Klinkosz²⁷ oraz Edmund Gierszewski²⁸. Kluczowe znaczenie ma następujące stwierdzenie: „Zwłok poległych partyzantów nigdy nie odnaleziono. Nikt też z okolicznych mieszkańców nie widział, by Niemcy mieli żywych czy też zabitych partyzantów. Istnieje przypuszczenie, że ciała poległych tragicznie partyzantów kryje bunkier w oddziale nr 101”²⁹. Relacja Cysewskiego dotycząca oblavy i pięciu osób przebywających w bunkrze nr V różni się w kluczowych momentach od wersji Kuleszy³⁰. Po pierwsze, opisywane działania rozgrywają się 5 czerwca 1944 r. Po drugie, „Sokół” sugerował, że Niemcy nie zaskoczyli wyżej wymienionych partyzantów w schronie tylko w trakcie ucieczki, kiedy próbowali wydostać się z oblavy. W celu weryfikacji informacji znanych z literatury i żywej pamięci lokalnej społeczności postanowiono przeprowadzić oględziny bunkra nr V³¹.

²⁴ FGEZ, Zblewski Józef „Sosna”, 506–1141/Pom.

²⁵ FGEZ, Wozniński Alfons „Leon”, 1442–2327/Pom.

²⁶ FGEZ, Kulesza Leonard „Zwierz”, 507–1142/Pom.

²⁷ FGEZ, Klinkosz Edmund „Czarny”, 1215–2027/Pom.

²⁸ Kulesza nie przygotowałteczki osobowej dla Edmunda Gierszewskiego. Z materiałów archiwalnych wynika jedynie, że dołączył do oddziału z Gdyni. Był ścigany przez Gestapo za działalność konspiracyjną. Zob. E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 62–63.

²⁹ W. Kulesza, *Mój okupacyjny los...*, s. 39.

³⁰ Zob. także FGEZ – Cysewski Emil, ps. „Sokół”, 346–958/Pom.

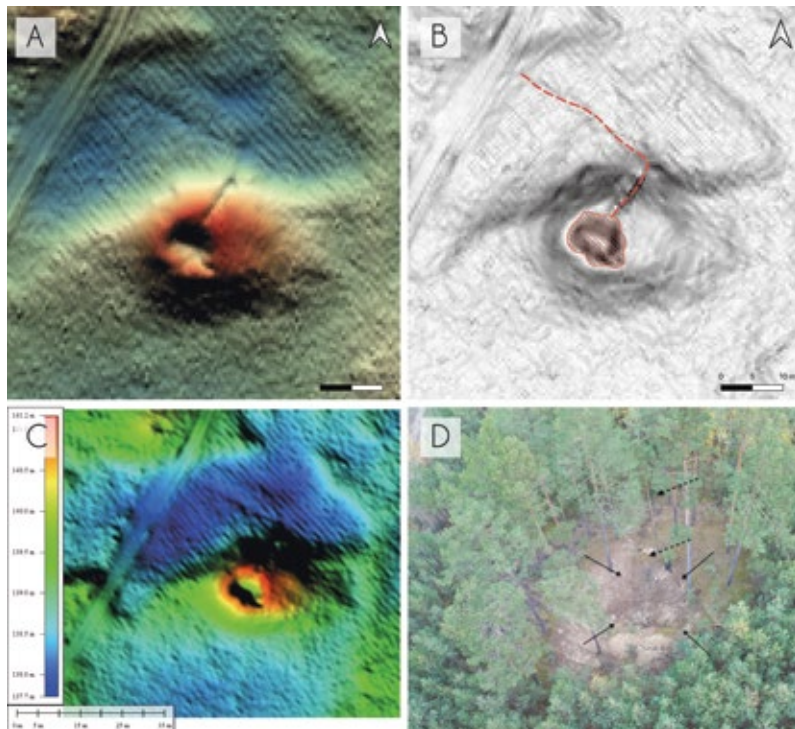
³¹ W trakcie wstępnych analiz różnego rodzaju danych dotyczących historii oblavy pod Czarniżem w 2021 r. udało się przeprowadzić rozmowę (wywiad etnograficzny) z Janem Gierszewskim



Relikty schronu drewniano-ziemnego z okolic Czarniża rozpoznano poprzez przygotowanie i analizę pochodnych produktów lotniczego skanowania laserowego (ang. *Airborne Laser Scanning*). Dane, którymi posłużono się w celu ich stworzenia oraz opracowania, znajdują się w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii i są dystrybuowane za pośrednictwem państwowego portalu geoportal.gov.pl w formie chmury punktów (format LAS) oraz cyfrowych modeli wysokościowych. Dane te zebrano w ramach projektu *Informatyczny System Ochrony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami* pod koniec września 2012 r. Przestrzenna gęstość pomiarów dla badanego obszaru powinna wynosić minimalnie 4 pkt pomiarowe/m².

W pierwszym etapie pracy dane zostały zbadane pod kątem ich zgodności z wytycznymi określonymi w dokumencie *Zalecenia w zakresie pozyskiwania, przetwarzania, analizy i zastosowania danych LIDAR w celu*

(„Mały II”). Świadek, ponad czterdziestoletni senior, jako młody mieszkaniec Czarniża donosił pożywienie, tytoń, alkohol, karbid, informacje itd. partyzantom z oddziału „Sokoła” ukrywającym się w okolicznych lasach. Także on twierdził, że piątki osób ukrywających się w jednym z bunkrów nikt nie widział od czasu oblawy. Stąd też przypuszczenie, że ich szczątki mogły jeszcze zalegać w rumowisku bunkra. Niestety „Mały II” zmarł na początku 2022 r., nie doczekawszy wyników oględzin terenowych.



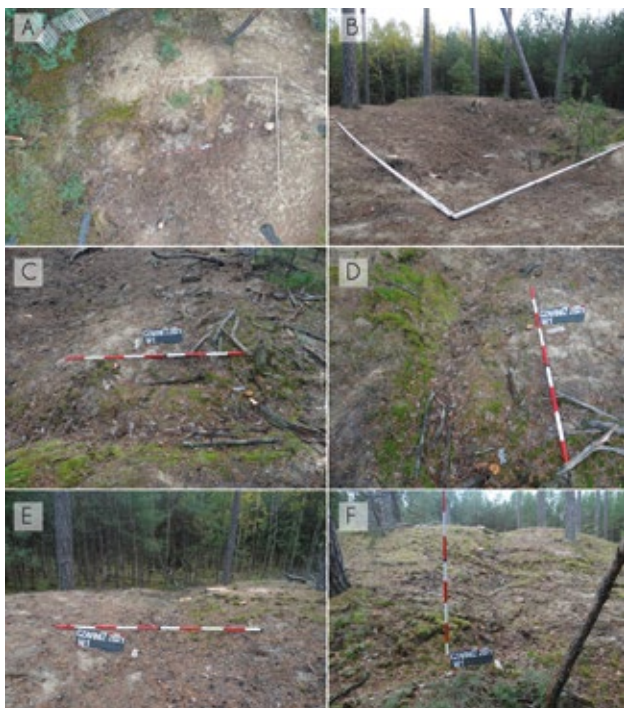
IL. 3

Dokumentacja bunkra nr V na danych teledetekcyjnych.
A – pochodne lotniczego skanowania laserowego (cieniowany model, azymut 0°, wysokość 35° oraz model wysokościowy);
B – pochodne lotniczego skanowania laserowego (w centralnej części znajdują się relikty schronu drewniano-ziemnego, odchodzi od niego liniowy obiekt, będący niegdyś tunelem ucieczkowym);
C – przetworzone pochodne lotniczego skanowania laserowego na potrzeby rozpoznania relikw schronu drewniano-ziemnego (cieniowany model);
D – zagłębienie powstałe wskutek zapadnięcia się schronu drewniano-ziemnego (strzałki – linia ciągła) oraz tunelu (strzałki – linia przerywana). Zdjęcie wykonano z pokładu bezzałogowego statku powietrznego.
Fot. M. Krzepakowski, oprac. M. Kostyrko (Instytut Pamięci Narodowej)

rozpoznania zasobów dziedzictwa archeologicznego w ramach programu AZP wydany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa³². Po przetworzeniu chmury punktów oraz poddaniu jej ponownie klasyfikacji (wykorzystano oprogramowanie: LasTools, algorytm: wilderness) uzyskane pokrycie powierzchni gruntu pomiarami wyniosło 4,41 pkt/m² o średniej odległości pomiędzy punktami ostatniego typu wynoszącej 0,41 m (faktyczne pokrycie terenu pomiarami wyniosło 9,57 pkt/m²). Na tej podstawie cyfrowy model wysokościowy został wyinterpolowany do numerycznego modelu terenu (NMT) o rozdzielczości przestrzennej wynoszącej 0,5 m².

Mając na uwadze zebraną literaturę przedmiotu oraz bazując na doświadczeniach z wcześniejszych badań prowadzonych za pomocą opisywanych narzędzi, wykonano szereg wizualizacji danych w postaci ciągłej (NMT) pozwalających na uwypuklenie form terenowych związanych z badanym obiektem³³. W tym celu wykorzystano oprogramowanie Relief Visualization Toolbox (v. 2.2) oraz wykonano następujące wizualizacje: modele cieniowania, mapę spadków, model różnicowy liczony w masce o kształcie pierścienia oraz analizę lokalnej dominacji (IL. 3-4).

Na podstawie interpretacji wizualizacji pochodnych lotniczego skanowania laserowego wyodrębniono dwie charakterystyczne formy terenowe, które powiązano z badanym obiektem. Pierwsza z nich to lejowate zapadlisko znajdujące się w środkowej części wyniesienia łączonego z reliktnymi dawnego schronu drewniano-ziemnego. Kolejny obiekt to podłużne zagłębienie odchodzące od niego na północ i skręcające na zachód. Wymiary pierwszej formy nie przekraczają 10 m szerokości oraz 1,2 m głębokości (cięcie profilowe). Najprawdopodobniej powstała ona na skutek zapadnięcia się głównej części bunkra. Drugi obiekt można podzielić na dwa odrębne odcinki. Pierwszy, o długości ok. 10 m, odchodzi na północny-wschód od miejsca, w którym znajdował się schron, a następnie zakręca pod kątem zbliżonym do prostego i biegnie na południowy wschód. Drugi odcinek przebiega



IL. 4

Stan zachowania reliktnów bunkra nr V przed rozpoczęciem oględzin miejsca. A – zdjęcie lotnicze; B – rumowisko głównej izby; C – zasypane główne wejście; D – zasypane główne wejście; E – tunel ucieczkowy, widok z głównego pomieszczenia w kierunku północno-wschodnim; F – zasypisko tunelu ucieczkowego, widok w kierunku południowym. Fot. M. Krzepkowski, D. Kobiątka (Instytut Pamięci Narodowej)

³² K. Bakula et al., *Zalecenia w zakresie pozyskiwania, przetwarzania, analizy i zastosowania danych LIDAR w celu rozpoznania zasobów dziedzictwa archeologicznego w ramach programu AZP*, Warszawa 2016.

³³ Ż. Kokał, R. Hesse, *Airborne laser scanning raster data visualization. A guide to good practice*, Lublana 2017.



w kierunku północno-zachodnim na odległość 35 m, niemal łącząc się z leśną drogą. Jest to ślad po zapadniętym tunelu ucieczkowym³⁴.

BUNKIER – OGŁĘDZINY MIEJSCA

Zgodnie z ustaleniami Kuleszy bunkier nr V znajdował się oddziale nr 101 w leśnictwie Olszyny, dzisiejszego Nadleśnictwa Czersk. Lokalizacja schronu oraz jego zachowana forma terenowa również to potwierdzały. W południowo-wschodnim narożniku znajdowało się zniszczone wejście do obiektu. Lej stanowiący zasypisko głównego pomieszczenia oraz wydzielonej kuchni były centralnymi punktami wydmy, w której wykopano bunkier. We wspomnieniach Cysewskiego, Kuleszy oraz wielu innych „gryfowców” bardzo często jest mowa o wykorzystywaniu zastanych warunków terenowych do budowy schronienia: czasem wejścia do obiektów znajdowały się od strony zbiornika wodnego, gdy bunkier nie miał dostępu do świeżej wody to lokalizowano go w pobliżu cieku wodnego, schrony budowano w skarpach itd. Podobnie było w przypadku bunkra nr V, który intencjonalnie został wykopany w istniejącym już wyniesieniu (wydmie) oraz porośniętym młodnikiem sosnowym, co utrudniało ewentualną lokalizację ziemianki. Tak jak większość bardziej zaawansowanych obiektów tego typu, które wybudowano z myślą o dłuższym okresie przebywania pod ziemią kilku partyzantów, obiekt spod Czarniża miał tunel ucieczkowy. Jego zasypisko było dobrze czytelne w terenie. Biegł on ok. 10 m w kierunku północno-zachodnim, a następnie zakręcał na zachód pod kątem 90°. Zasadnicze oględziny rozpoczęto od eksploracji wejścia do bunkra. Nie natrafiono w jego wnętrzu na artefakty związane z historią obiektu. Można

³⁴ Z materiałów źródłowych wynika, że partyzanckie schronienia miały różne kształty, formy oraz przeznaczenia – niektóre z nich wykorzystywano bardzo krótko. Materialne ślady po nich są dzisiaj niemalże nieuchwytnie dla narzędzi wykorzystywanych przez archeologię. Inaczej wygląda sytuacja z tzw. bunkrami zimowymi – dużymi obiektami, które budowano z myślą o spędzaniu w nich dłuższego okresu przez co najmniej kilka osób. W sprzyjających warunkach (tereny zalesione, na których nie prowadzono intensywnej gospodarki agrotechnicznej od czasów zakończenia II wojny światowej) zachowują one swoją formę terenową. Na pochodnych produktach lotniczego skanowania laserowego są one, mimo relatywnie niewielkich rozmiarów, bardzo charakterystyczne i możliwe do rozpoznania. Trzeba bowiem pamiętać, że różnego rodzaju mapy i szkice partyzanckie (w tym omawiany dokument Kuleszy z lokalizacją bunkrów oddziału „Sokoła”) nie są wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości dziejowej, przeszłością taką, jaką ona była naprawdę – tylko jej interpretacją powstałą wiele lat (a nawet dekad) po opisywanych wydarzeniach. Stąd też nasze przekonanie, że dane z lotniczego skanowania laserowego mogą być przydatne także w odnajdywaniu i dokumentowaniu bunkrów, o których wspomniano w literaturze naukowej i popularno-naukowej. Przykład stanu zachowania bunkra nr V jest tego wymowną ilustracją. Co więcej, rzadko kiedy tego rodzaju materiały archiwalne były weryfikowane przez naukowców w terenie. Archeologia może stanowić wartościowe wsparcie dla badań nad problematyką „gryfowskich” bunkrów, a także innych organizacji polskiego podziemia.

zakładać, że podwójnie załamane wejście, mające ok. 2 m długości, musiało być pierwotnie oszalowane. W tym celu z pewnością wykorzystano powszechnie dostępne drewno sosny zwyczajnej – ze względu na piaszczyste podłoże zachowały się tylko nieliczne fragmenty belek nośnych bunkra³⁵. Zarys tunelu był widoczny jedynie w formie nieco ciemniejszej niż nienaruszona naturalna gleba (il. 5).

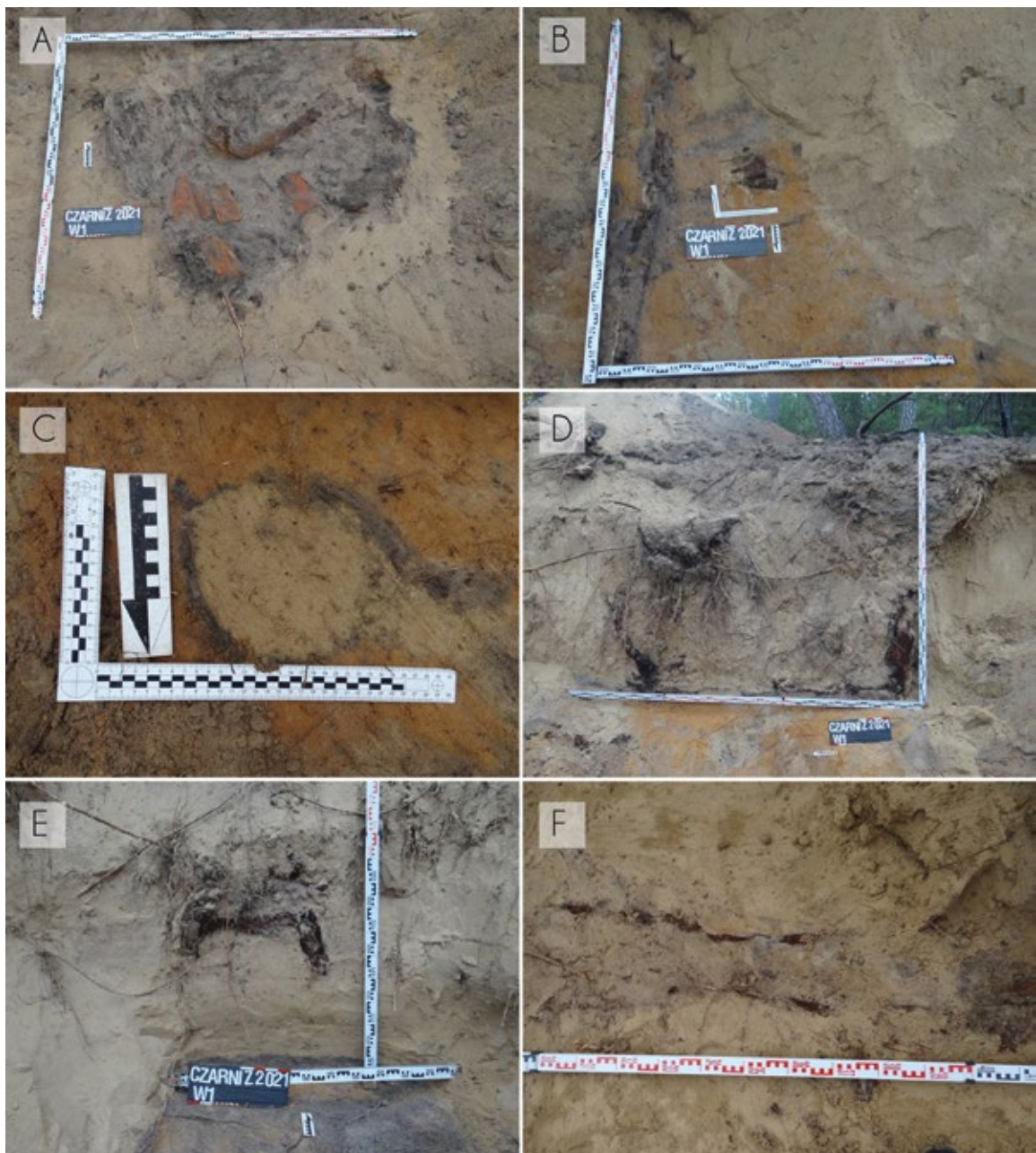
Ze szkicu Kuleszy wynika, że w południowo-wschodnim narożniku znajdowała się kuchnia o wymiarach 3 × 3 m oraz piec. Jego pozostałości miały formę prostokąta o wymiarach ok. 1,8 × 1,5 m. Była to warstwa ciemnoszarej przepalanej gliny, pośród której zalegały pojedyncze gliniane cegły,

³⁵ Ekspertyzę wybranych próbek drewna z bunkra wykonała dr Joanna Rennwanz, za co serdecznie dziękujemy.



IL. 5

Przebieg oględzin bunkra nr V. A – badania powierzchniowe przy użyciu wykrywaczy metali; B – rozpoczęcie prac terenowych; C – inwentaryzacja materiału zabytkowego; D – dokumentacja tunelu ewakuacyjnego; E – przesiewanie ziemi z wnętrza bunkra; F – artefakty odnalezione w trakcie prac terenowych; G – dokumentacja naboju karabinu systemu Mauser; H – dokumentacja materiału zabytkowego. Fot. D. Frymark (Instytut Pamięci Narodowej)



węgle drzewne, kilka fragmentów potłuczonych butelek po alkoholu oraz mocno skorodowana rura. Odnalezione metalowe elementy były pozostałościami wysuwanego komina. „Gryfowcy”, jak twierdził Kulesza, przygotowywali ciepłe posiłki tylko w nocy, żeby unoszący się z bunkra dym nie zdradził ich lokalizacji. W nocy zatem mobilny komin wysuwano, a po przygotowaniu pożywienia chowano w bunkrze. Według znanych

relacji to nie unoszący się dym był przyczyną namierzenia schronu, a nieostrożność partyzantów, którzy w pobliżu leśniczówki Olszyny upolowali sarnę, co zwróciło uwagę miejscowego niemieckiego urzędnika leśnego³⁶. Pierwszego dnia eksploracji usunięto zadokumentowaną wcześniej warstwę gliny. Na poziomie pierwotnej podłogi, która w tym miejscu nie była wyłożona deskami, zarejestrowano fragmenty czaszki zwierzęcej ze śladami mechanicznej obróbki. Do chwili badań przetrwała w szczątkowej formie jedna z belek stanowiących pierwotnie ścianę bunkra. Ślady po pozostałych belkach nośnych nośne miały formę okrągłych przebarwień w glebie z charakterystyczną ciemniejszą obwódką (IL. 6).

Główne pomieszczenie w bunkrze miało wymiary ok. 4 × 5 m. Ze szkicu wiadomo, że znajdowały się tam stół, ławy, prycze oraz stojaki na broń. Można zakładać, że to tu partyzanci spożywali posiłki, grali w karty, pili alkohol, prowadzili nasłuch zagranicznych stacji z odbiornika radiowego, spali – słowem, prowadzili codzienne życie i wykonywali elementarne czynności partyzanckie. Nic z drewnianego wyposażenia schronu nie przetrwało do chwili przeprowadzenia badań terenowych.

Z kolei we wschodniej ścianie głównego pomieszczenia zachowały się fragmenty belek nośnych oraz drewnianej podłogi. Także w północnej ścianie obiektu bardzo czytelne w pewnych odcinkach były drewniane elementy szalowania tunelu ewakuacyjnego. Po dokonanych obserwacjach można uznać, że wejście do tunelu znajdowało się co najmniej 70 cm ponad podłogą głównej izby. W trakcie ewentualnego opuszczania obiektu partyzanci musieli przyjąć pozycję pochyloną, a dalej musieli się wręcz czołgać. Kulesza swój szkic wykonał w 1991 r. – pięć dekad od budowy bunkra. Mimo upływu czasu wiele informacji udało się potwierdzić. Rozbieżności dotyczyły zaznaczonej w wyjściu ewakuacyjnym wnęki na spiżarnię, toaletę oraz studnię – tylko ślady związane z tą ostatnią udało się uchwycić w trakcie oględzin.

Większość partyzanckich artefaktów ujawniono w głównej izbie (IL. 7). Wśród kilkudziesięciu pozycji inwentarzowych są m.in. guziki cywilne, niemieckie guziki mundurowe (wśród „gryfowców” byli zbiegowie z Wehrmachtu), kilka sztuk naboju do karabinu systemu Mauser, łuska od naboju do broni krótkiej, kilka skrawków skózanego obuwia oraz podeszwy, niemieckie monety drobnego nominału, fragmenty kilkunastu szklanych butelek po medykamentach oraz alkoholu, zwoje metalowej linki, mocno skorodowana emaliowana miska, destrukcyjny rewolweru czy też

IL. 6

Przebieg oględzin bunkra nr V. A – pozostałości pieca, obszar kuchni partyzanckiej; B – ślady belki stanowiącej ścianę bunkra; C – ślad po słupie nośnym; D – profil wschodniej ściany – główna izba; E – profil tunelu ewakuacyjnego; F – pozostałości tunelu ucieczkowego.
Fot. D. Kobiątka (Instytut Pamięci Narodowej)

³⁶ Za wydanie lokalizacji schronienia partyzantów niemieckiego leśnika spotkała surowa kara: „Musiałem jednak stale myśleć o karze, którą należało wymierzyć leśniczemu. Zamiast usłuchać naszych rad, chociaż nie zrobiliśmy jemu dotąd krzywdy, sprowadził na nas oddział wojska. Byli to żołnierze SS ćwiczący w rejonie Brus. Jednego dnia w końcu czerwca 1944 roku dopadliśmy go. Jak pies skomlał o życie, żebrząc. My byliśmy jednak bezwzględni, musiał zginąć. Odtąd leśniczówka Olszyny nie była już obsadzona” (E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 63).



części odbiornika radiowego. Z innych artefaktów należy wyróżnić ręcznie wykonany, srebrny sygnet z wygrawerowaną datą „26.10.1943” oraz nieodczytanym monogramem czy też kabłąk broni myśliwskiej, które zalegały w tunelu ucieczkowym. W pobliżu bunkra natomiast odkryto nieprzełamany niemiecki znak tożsamości oraz kilka odłamków od pocisków artyleryjskich, które były pozostałościami intensywnych walk z przełomu lutego i marca 1945 r. w okolicznych lasach.

Przeprowadzone prace oraz dokonane obserwacje w kluczowych aspektach nie znajdują potwierdzenia we wspomnieniach Kuleszy. Przede wszystkim w bunkrze nie odnaleziono pięciu „gryfowców” wymienianych z imienia i nazwiska, których szczątki miały spoczywać w obiekcie. Zwraca uwagę także nieliczny zbiór odnalezionych artefaktów oraz jego specyfika. Po pierwsze, pojedyncze naboje do karabinu systemu Mauser, jedna łuska naboju do broni krótkiej, destrukty rewolweru oraz broni myśliwskiej sugerują, że nie doszło do wymiany ognia pomiędzy partyzantami a otaczającymi ich oddziałami niemieckimi. W obiekcie nie zarejestrowano śladów działania wysokiej temperatury, pozostałości niemieckich granatów ręcznych czy też reliktyw materiałów wybuchowych świadczących o wysadzeniu obiektu w trakcie obławy. Należy także pamiętać, że bunkier był pomyślany jako miejsce przeżycia w nim zimowych miesięcy pomiędzy 1943 a 1944 r. przez kilka osób. Wśród ujawnionych przedmiotów brakuje wielu artefaktów związanych z codziennym życiem partyzanckim, jak np. pozostałości słoików (rodziny oraz lokalna społeczność dostarczały pożywienie partyzantom), puszki po konserwach, kubki, sztucce, siekiera, piła, wiadro – są to tylko niektóre kategorie przedmiotów, które z założenia powinno odnaleźć się w bunkrze. Nawet uwzględniając hipotezę, że obiekt został przeszukany przez Niemców, to z pewnością tak prozaicznych rzeczy nie zabezpieczano. Co więcej, artefakty ujawnione w trakcie rekonstrukcji innego bunkra „gryfowskiego” w okolicach Chojnic („Zielony Pałac” pod Męcikałem) potwierdzają powyższy tok rozumowania³⁷.

Cysewski wraz z żoną, dziećmi i resztą „gryfowców” szczęśliwie wydostali się z okrażeń. Jego relację zdają się potwierdzać także przeprowadzone oględziny. Według „Sokoła” do opisywanego wydarzenia doszło 5 czerwca 1944 r., a piątka partyzantów zdołała uciec z obławy. Zginęli jednak później:

„Rozpoczął się pościg. Grupa uciekinierów kluczyła po leśnych gąszczach. Wieczorem jednak Niemcy ich dopadli. Partyzanci postanowili przyjąć walkę. Cóż jednak mogło zrobić pięciu słabo uzbrojonych ludzi przeciwko co najmniej

³⁷ Zob. H. Grabosz, *Geneza budowy schronu „Zielony Pałac” koło Męcikała i powstania Oddziału Samoobrony Nr 3 TOW „Gryf Pomorski”, „Zeszyty Chojnickie” 1986, t. 13, s. 26–28; D. Kobiątka, *Spółeczna pamięć o dziedzictwie jako forma jego niszczenia: archeologia Zielonego Pałacu* [w:] *Dziedzictwo we współczesnym świecie. Kultura, natura, człowiek*, red. A. Marciniak, M. Pawleta, K. Kajda, Kraków 2018.*



50 do 80 uzbrojonych po zęby hitlerowców. Byli gotowi zginąć, a nie poddać się. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Niemcy nie żalowali amunicji. Partyzanci starali się strzelać celnie, strzelali bowiem rzadko, pragnąc jak najdrożej sprzedać swoje życie. Żal rwał nam nasze serca, ale nie mogliśmy im pomóc³⁸.

Obie relacje zatem, niezależnie od rozbieżności, potwierdzają, że pięciu „gryfowców” z oddziału „Sokoła” oddało życie za ojczyznę. Nikt z towarzyszy broni nie widział ich już żywych ani martwych. Można założyć, że ich szczątki wciąż zalegają w bliżej nieokreślonym miejscu na terenie Nadleśnictwa Czersk.

³⁸ E.A. Cysewski, *Był taki czas...*, s. 62.

IL. 7

Artefakty odnalezione w trakcie oględzin. A – rewolwer; B – naboje do karabinu systemu Mauser; C – jeden z niemieckich guzików mundurowych; D – srebrny, ręcznie wykonany sygnet; E–F – butelka i fragmenty potłuczonych butelek. Numeracja artefaktów odpowiada pozycjom w inwentarzu polowym. Fot. D. Nita (Instytut Pamięci Narodowej)



W dniach 18–20 października 2021 r. pion śledczy IPN w Gdańsku dokonał oględzin miejsca w związku z wszczęciem śledztwa w sprawie zabójstwa z 15 maja 1944 r. w gminie Brusy pięciu żołnierzy oddziału partyzanckiego „Gryfa Pomorskiego”. Niniejszy artykuł prezentował okoliczności podjętych prac, zrealizowane badania naukowe będące częścią prowadzonego śledztwa oraz same wyniki oględzin.

Historia oddziału „Sokoła” w lasach na ziemi chojnickiej jest niewątpliwie jedną z lepiej znanych w regionie. To przede wszystkim zasługa wspomnień opublikowanych przez Cysewskiego³⁹ i działalności Kuleszy⁴⁰. Materiały archiwalne oraz wspomnienia Jana Gierszewskiego („Mały II”), żyjącego jeszcze w 2021 r. byłego „gryfowca”, który był łącznikiem oddziału „Sokoła”, dawały podstawy do stwierdzenia, że szczątki pięciu partyzantów znanych z imienia i nazwiska mogą nadal zalegać w rumowisku bunkra (lub jego najbliższej okolicy).

Dane pozyskane z lotniczego skanowania laserowego oraz analiza ich pochodnych produktów również zdawały się potwierdzać informacje źródłowe. Przeprowadzone badania wykazały, że tego rodzaju opracowania mogą być skutecznie wykorzystywane do poszukiwania obiektów o podobnej funkcji oraz weryfikacji różnego rodzaju map i szkiców wytwarzanych w okresie powojennym przez niektórych partyzantów z różnych organizacji. W większości przypadków taka dokumentacja ma ograniczoną wartość poznawczą – ich autorzy nie byli kartografami, dokumenty powstawały z pamięci, zwykle po kilku dekadach od budowy poszczególnych schronień. Archeologia oraz jej gałąź w formie archeologii sądowej dysponuje odpowiednimi narzędziami, żeby dane historyczne weryfikować i wzbogacać, czego przypadek bunkra nr V w lasach pod Czarnizem dowiódł.

Zasadniczym celem artykułu było omówienie i zaprezentowanie wyników oględzin bunkra, w którym życie miało stracić pięciu „gryfowców”, a tym samym weryfikacja informacji przekazywanych w literaturze przedmiotu oraz różnego rodzaju powojennych wspomnieniach, także w publikacjach naukowych poświęconych „Gryfowi Pomorskiemu”. Niestety w ziemiance nie odnaleziono szczątków partyzantów. Nie wykryto również jednoznacznych śladów stoczonej walki ani działania materiałów wybuchowych. „Gryfowcy” musieli opuścić bunkier z odpowiednim wyprzedzeniem. Skoro jednak wszelki ślad po piątce Polaków urywa się w dniu niemieckiej oblawy, można jedynie przypuszczać, że zostali zamordowani w okolicznych lasach.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ W. Kulesza, *Mój okupacyjny los...*

Niemniej przeprowadzone oględziny pozwoliły na ujawnienie i zabezpieczenie kilkudziesięciu przedmiotów związanych z codziennym życiem partyzantów z oddziału „Sokoła”. Są to drobne przedmioty i ich fragmenty. Podsumowując, zrealizowane badania były jednymi z pierwszych kompleksowych działań rozpoznawczych materialnych pozostałości po bunkrze „gryfowski” na Pomorzu Gdańskim. Do chwili obecnej była to problematyka, która interesowała przede wszystkim historyków, regionalistów, rodziny byłych partyzantów czy leśników zarządzających terenami, na których przetrwały pozostałości bunkrów. Archeologia sądowa w tym kontekście poszerza możliwości poznawcze dotyczące odkrywania i dokumentowania materialnych śladów związanych z działalnością polskiego ruchu oporu na terenach zalesionych – pozwala na badanie dziedzictwa ludzi lasów. Materialne pozostałości po nich są ważnymi świadectwami II wojny światowej. Wszak niektórzy z partyzantów, w tym pięć z oddziału „Sokoła”, oddała życie za ojczyznę.

PODZIĘKOWANIA

Wsparcie i zaangażowanie Rafała Adamkowskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Czersk, było wielką pomocą w trakcie prowadzonych oględzin. Także Józef Kobiałka, Karol Górniewicz oraz członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chojnicach poświęcili swój prywatny czas na pomoc zespołowi badawczemu na etapie prac terenowych.

Bibliografia

Archiwalia

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej.

Opracowania

- Bakuta K., Ostrowski W., Zapłata R., Kurczyński Z., Kraszewski B., Stereńczak K., *Zalecenia w zakresie pozyskiwania, przetwarzania, analizy i zastosowania danych LIDAR w celu rozpoznania zasobów dziedzictwa archeologicznego w ramach programu AZP*, Warszawa 2016.
- Ciechanowski K., *Militarne aspekty pomorskiego ruchu oporu w latach II wojny światowej*, „Stutthof. Zeszyty Muzealne” 1976, t. 1.
- Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939–1945*, Warszawa 1972.
- Cysewski E.A., *Był taki czas, kiedy las był moim domem*, Gdańsk 1972.
- Forensic archaeology: a global perspective*, eds W.J.M. Groen, N. Márquez-Grant, R. Janaway, London 2015.
- Gąsiorowski A., Steyer K., *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.
- Godzień A., *Archeologia sądowa: zarys problematyki*, Rzeszów 2017.
- Golon M., *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” wobec Armii Czerwonej, a powojenne losy gryfowców*, Gdańsk 2000.
- Grabosz H., *Geneza budowy schronu „Zielony Patac” koto Męcikała i powstania Oddziału Samoobrony Nr 3 TOW „Gryf Pomorski”*, „Zeszyty Chojnickie” 1986, t. 13.
- Jastrzębski W., *Siedziby partyzantów w Borach Tucholskich (1939–1945)* [w:] *Dziedzictwo techniczne Borów Tucholskich*, red. J. Woźny, Bydgoszcz–Toruń 2009.
- Katyń w świetle badań terenowych 1994–1995*, red. M. Głosek, Toruń 2004.
- Kobiałka D., *Spółeczna pamięć o dziedzictwie jako forma jego niszczenia: archeologia Zielonego*



- Pałacu [w:] *Dziedzictwo we współczesnym świecie. Kultura, natura, człowiek*, red. A. Marciniak, M. Pawleta, K. Kajda, Kraków 2018.
- Kobiątka D., *The devil burns gold there – the heritage of Nazi Germany crimes in Death Valley, Chojnice, Poland*, „International Journal of Historical Archaeology” 2022, vol. 26.
- Kobiątka D., Jankowski T., Nita D., Kostyrko M., Krzepkowski M., Wysocka J., Frymark D., „Był taki czas, kiedy las był moim domem” – bunkier nr V partyzantów z Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, „Odkrywca” 2022, t. 4.
- Kobiątka D., Kostyrko M., Wałdoch F., Košć-Ryżko K., Rennwanz J., Rychtarska M., Nita D., *An archaeology of Death Valley, Poland*, „Antiquity” 2021, vol. 95.
- Kokalj Ž., Hesse R., *Airborne laser scanning raster data visualization. A guide to good practice*, Lubana 2017.
- Kola A., *Archeologia zbrodni: oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń 2005.
- Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947: leksykon*, Gdańsk 1993.
- Kulesza W., *Mój okupacyjny los [w:] W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.
- Kulesza W., *Ucieczka z „Doliny Śmierci” [w:] W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.
- Losy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”: materiały z konferencji w Gdańsku z dnia 12 maja 2000 roku, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2000.
- Lubecki L., *Bestialstwo i okrucieństwo a patriotyzm i bezsilność pomorskiego ruchu oporu w latach 1939–1945*, „Acta Cassubiana” 1999, t. 1.
- Mass violence, genocide and the ‘forensic turn’*, eds E. Anstett, J.M. Dreyfus, Manchester 2015.
- Minczykowska K., *Informator o zbiorach archiwalnych Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek / Guide to the collections of the archive of the Foundation of General Elżbieta Zawacka. Pomeranian Archives and Museum of the Home Army and the Military Service of Polish Women*, Toruń 2017.
- Popkiewicz O., *Poszukiwania mogił ofiar rzezi wotyńskiej na terenie Ukrainy na podstawie wyników prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej [w:] Archeologia współczesności*, red. A. Zalewska, Warszawa 2016.
- Sturdy Colls C., *Holocaust archaeologies: approaches and future directions*, New York 2015.
- W mroku nocy: z lat okupacji na ziemi chojnickiej 1939–1945*, red. K. Szczepański, Chojnice 1986.
- Wieczorek R., *Badacze szukali ciał poległych partyzantów*, „Czas Chojnic”, 3 III 2022.